SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

W · I · L · N · O

ROK VIII. NR. 5.

ŚRODKI (Art. 8 Statutu)

C. d.

8) organizuje wycieczki i podróże naukowe w kraju i zagranicą dla członków i ich rodzin, oraz dla nauczycielstwa zagranicznego;

9) zakłada, prowadzi, lub subsydiuje szkoły doświadczalne;

10) prowadzi prace nad podnoszeniem i doskonaleniem metod nauczania i wychowania, nad usprawnieniem organizacji i administracji szkoły;

11) wydaje książki i czasopisma naukowe, podręczniki szkolne i pisemka dla młodzieży, oraz organizuje wytwórnie pomocy naukowych;

12) prowadzi oświatę pozaszkolną we wszystkich jej formach;

13) **współpracuje ze stowarzyszeniami i organizacjami społecznymi o pokrewnej Związkowi ideologii społecznej, organizując udział swych członków w pracy tych stowarzyszeń i organizacyj;**

14) przysposabia swych członków do pracy w organizacjach społecznych za pomocą bezpłatnych kursów, odczytów, wydawnictw;

TREŚĆ:

Redaguje Komitet:

Dr. Jadwiga Wokulska-Piotrowiczowa, Radziwanowski Leon, Lisowski Stanisław, Chmielewski Aleksander.

Redaktor odpowiedzialny: **Balcerak Eugeniusz**

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Cena numeru 50 gr. — dla członków Związku N. P. bezpłatnie.

Prenumerata roczna 5 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 100 zł., 1/2 str. — 60 zł., 1/4 str. — 50 zł., 1/8 str. — 30 zł.

Drobne ogłoszenia po 20 gr. za wyraz.

Okładkę projektowała kol. Paulowa.

Zakłady Graficzne „ZNICZ“, Wilno.

Rok VIII. Wilno — Styczeń — 1937 Nr. 5.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANIZACYJNYM, SPOŁECZNO-OŚWIATOWYM ORAZ PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNYM

ORGAN ZARZĄDU WILEŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Wilno, Zygmuntowska 4 m. 5. Tel. 1476. P. K. O. 700.107.

Do czego może doprowadzić zaślepienie i nienawiść.

Rok 1937 rozpoczyna nauczycielstwo polskie w atmosferze ciężkiej. Opary oszczerstwa fałszu, obłudy i nienawiści unoszą sie nad szkołą. Zorganizowany atak koltuństwa nie słabnie.

Mało, że do napaści na Z. N. P. zmobilizowano kler z całym aparatem Akcji Katolickiej, ugrupowania polityczne t. zw. „narodowe“ i konserwatywne, użyto ambony, konfesjonału, zakrystii, wieców, zebrań, odczytów, prasy — WCIĄGA SIĘ JESZCZE DO ROZGRYWKI ZE Z. N. P. MŁODZIEŻ.

I TU JEST NAJWIĘKSZE ZŁO. TU KRYJE SIĘ ZBRODNIA.

Lecz ludzie ci skrupułów nie mają. Wszak w ten sposób wychowują „n a r o d o w o“. W ostatnim numerze „Spraw Nauczycielskich“ wskazaliśmy na fakt szkalowania nauczycieli z ambony kościelnej wobec dziatwy i młodzieży szkolnej. Padły z ust kapłana s-ł-o-w-a mocne, ciężkie a co najsmutniejsze... fałszywe. Ksiądz prefekt w „natchnieniu“ galopował, stracił nie tylko poczucie prawdy, lecz i... pamięć. Dziś twierdzi, że to było inaczej. Wówczas chwila wymagała „wzmacniania“, dziś raczej wymaga „osłabiania“ — próbuje się więc efekt osłabić. Lecz o tym na innym miejscu.

Padły s-ł-o-w-a w kościele i w izbie szkolnej. Padają nadal z ambon, na zebraniach „Krucjat“ i „Kat. Stow. Młodzieży“, na lekcjach religii.

S-ł-o-w-a to mało, osądzili prowodyrzy. I tak, jak szerzy się wśród dorosłego społeczeństwa inwektywy na Z. N. P. drukiem na szpaltach gazet — postanowiono i do młodzieży słowem drukowanym przemówić. Spotęgować akcję walki ze Związkiem. Osiągnąć cel choćby za cenę deprawacji dusz młodzieńczych.

I stało się. Rozrzucono w Wilnie wśród młodzieży gimnazjalnej anonimowe ulotki godzące we władzę szkolną jako taką, w jej przedstawicieli, w nauczycielstwo i w Związek Nauczycielstwa Polskiego.

O h y d a!

Nietylko szkoły są terenem gdzie podważa się autorytet nauczycieli i wpaja w młodzież nieufność do jej wychowawców, równie dobrze służy temu celowi i ulica.

Oto „Dziennik Wileński" wydrukował „powinszowanie świąteczne" roznosicieli swego pisma, gdzie wśród różnych bredni wysławiających działalność tego anarchizującego dziennika jest ordynarna napaść na Z. N. P. Roznosiciele gazet to w większości uczniowie czy to szkół powszechnych, czy szkół wieczorowych, bądź dokształcających — lecz czyż nad tym zastanawiają się p. p. Kownacki, Zwierzyński i im podobni.

Stwierdzić musimy, że omówione wyżej chwyty jak i cała seria artykułów i notatek w „Dzienniku Wileńskim" czy „Słowie" mają nie tylko na celu zohydzić Związek w oczach społeczeństwa lecz są także WYRAŹNĄ PROWOKACJĄ pod adresem jednostek z pośród nauczycielstwa związkowego czy Organizacji jako całości.

Jeśli sądzicie panowie, że wyprowadzicie nas z równowagi swymi niecnymi chwytami to jesteście w grubym błędzie.

JEDNO TO CHYBA WIECIE NA PEWNO — ŻE NAUCZYCIELSTWO ZWIĄZKOWE OD IDEOLOGJI SWEJ WYPRACOWANEJ W 30-LETNIEJ SŁUŻBIE DLA PAŃSTWA, NIE ODSTĄPI.

A TERAZ WIEDZCIE I TO DRUGIE — NAUCZYCIELSTWO POLSKIE NIE DA SIĘ SPROWOKOWAĆ DO WYSTĄPIEŃ, KTÓREBY GODZIŁY W INTERES PAŃSTWA I PRZYNOSIŁY UJMĘ GODNOŚCI JEGO ZAWODU.

Związkowcy ofiarowują na F. O. N.
swą pracę w kształceniu przedpoborowych

Pokłosie zjazdowe.

Zwyczajne zjazdy powiatowe, odbywające się na terenie całej Polski a tym samym i na terenie naszego Okręgu, miały w tym roku charakter specjalny. Były to zjazdy zwyczajne po raz pierwszy odbywane według nowego statutu — celem których było z jednej strony zaznajomienie ogółu członków z aktualnymi wydarzeniami w życiu Związku — z drugiej zaś przegląd rocznego dorobku organizacyjnego i uplanowanie pracy na najbliższą przyszłość.

Na terenie naszego Okręgu odbyły się zjazdy w 18 powiatach na 21. Zjazdy w powiatach: Augustów, Postawy i Głębokie odbędą się w bieżącym miesiącu.

Związek Nauczycielstwa Polskiego działający na terenie tut. Okręgu od pierwszych lat niepodległości, mający za sobą świetną tradycję pracy dla dobra oświaty i społeczeństwa — dużo sił, energii i pięknych myśli czerpał właśnie na swoich zgromadzeniach organizacyjnych.

Tegoroczne zgromadzenia powiatowe zwoływane pod hasłem aktualnej sprawy konsolidacji ruchu zawodowego i społecznego pracowników umysłowych i fizycznych oraz obrony oświaty powszechnej przed zamiarami przekazywania jej organizacjom społecznym w rodzaju Polskiej Macierzy Szkolnej i innych — pomimo specjalnej atmosfery sztucznie wytwarzanej przez czynniki wrogie naszej organizacji były jedną wielką manifestacją solidarności koleżeńskiej i wyrobienia organizacyjnego naszych członków.

Zjazd powiatowy w Święcianach mający w tym roku charakter bardzo uroczysty z racji jubileuszu 15-lecia istnienia Związku na tym terenie — zaszczycili swoją obecnością p. p. Wojewoda Wileński, Kurator O. S. oraz prezes Zarządu Głównego Związku kol. Kolanko. Pomijając już rozgłos jaki zdobył sobie Zjazd dzięki niepoczytalnym wystąpieniom ks. Gramza — możemy stwierdzić, że tak poziom obrad, jak dobór referatów wygłoszonych na zjeździe a także uchwały utrzymane w tonie spokojnym, poważnym a mocnym — jeszcze raz wykazały wysoki poziom organizacyjny nauczycielstwa z tego powiatu.

Zjazd w Brasławiu mający charakter nadzwyczajnego — zaszczycił swoją obecnością kol. Nowicki Zygmunt, wiceprezes Zarządu Głównego — zaznajamiając ogół z sytuacją Z. N. P. w dobie obecnej i podstawowymi obowiązkami komórek organizacyjnych i poszczególnych członków Związku w tej sytuacji.

Na zjeździe tym wybrano nowy Zarząd Oddziału Powiatowego w osobach: prezes Oddziału kol. Owczarski Tomasz, wiceprezes i przewodniczący wydziału organizacyjnego kol. Krukiewicz Roman, przewodniczący wydziału pedagogicznego kol. Muszanka Lidia, przewodniczący wydz. pracy społecznej kol. Karawan Miron i przewodniczący wydziału finansowego kol. Kisiel Władysław.

Trudno byłoby podać szczegółowe sprawozdanie ze wszystkich zjazdów. Brak miejsca na to nie pozwala. Zresztą szczegóły o każdym ze zjazdów podawane były w prasie codziennej w szczególności w „Kurierze Powszechnym", który nie szczędził swoich poczytnych szpalt dla obiektywnego informowania społeczeństwa o pracy nauczycielstwa na terenie naszego Okręgu — co wierzymy czynić będzie i nadal.

Pozwolimy sobie podkreślić pewne momenty z poszczególnych Zjazdów. W Baranowiczach po raz pierwszy Zjazd odbywał się w pięknej sali domu urzędniczego, którego współwłaścicielem jest Oddział Powiatowy Z. N. P. Zjazdy w Lidzie, Nowogródku, Wołkowysku i Nieświeżu imponowały tak prawie stu procentową obecnością nauczycielstwa jak i wysokim poziomem obrad. Na podkreślenie zasługuje udział p. Wojewody Nowogródzkiego Sokołowskiego w Zjeździe Nowogródzkim.

We wszystkich powiatach obrady cechowała głęboka troska o losy szkoły i oświaty w Polsce. Nad oszczerstwami prasy reakcyjnej przechodzono do porządku dziennego, wyjaśniając i podkreślając stanowisko Związku do spraw religii i kościoła w Polsce, które było zawsze jednakie od początku istnienia Związku. *Z religią i kościołem Związek nie walczy — dla dobra szkoły i oświaty nie dopuści jednak do supremacji kleru nad szkolnictwem — to jest stanowisko wszystkich Zjazdów i całego Nauczycielstwa Związkowego.*

Wyrazem dążeń nauczycielstwa Związkowego są uchwały zjazdowe z których też ze względu na dużą ich ilość podajemy tylko najbardziej istotne i te, które w treści swej były podejmowane na każdym Zjeździe:

1. Walny Zjazd wita z radością dokonywującą się konsolidację ruchu pracowniczego w Polsce i wyraża przekonanie, że realizacja postulatów zawartych w deklaracji społeczno-gospodarczej z dn. 10. IX. 1936 r. w oparciu o siły moralne warstw pracujących uczyni Polskę zdolną do pokonania wszelkich przeciwności.

2. Walny Zjazd oświadcza, iż całkowicie solidaryzuje się z uchwałami i posunięciami Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w zakresie obrony godności nauczyciela i stwierdza, że skutecznie przeciwstawi się wszelkim atakom na całość i dobre imię Związku.

3. Walny Zjazd po rozważeniu sytuacji jaka by się wytworzyła w szkolnictwie polskim z chwilą przekazywania szkół powszechnych Polskiej Macierzy Szkolnej i innym stowarzyszeniom społecznym domaga się a) zaniechania dalszego przekazywania szkół powszechnych Polskiej Macierzy Szkolnej i innym stowarzyszeniom; b) zwinięcie dotychczas prowadzonych szkół przez P. M. S. i in. stowarzyszenia; c) zapewnienia kredytów na zatrudnienie nauczycieli bezrobotnych celem objęcia szkołą wszystkich dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

4. Wobec ciągłych napaści na Z. N. P. przez prasę reakcyjną, która w ostatnich czasach rozsyła swoje czasopisma bezpłatnie do środowisk wiejskich na tutejszych terenach — Walny Zjazd prosi Zarząd Główny o przyśpieszenie wydawania czasopisma codziennego o treści ogólno społecznej. Pismo powinno być tanie, aby najszersze rzesze mogły je prenumerować.

Po za tymi zasadniczymi uchwałami podejmowano niemniej ważne natury ogólnej bądź lokalnej, których ze względów wyżej podanych nie zamieszczamy.

Jak Koleżanki i Koledzy wiedzą wnioski Zjazdów w sprawie przyśpieszenia wydawania codziennego pisma przez Z. N. P. zostały już zrealizowane. Dziennik Poranny jest tym pismem codziennym i tak ze względu na treść jak i cenę (1 zł. 20 gr. miesięcznie — 5 gr. pojed. egzemplarz) winien znaleźć się w rękach najszerszych mas społeczeństwa.

Propaganda w terenie prasy rozumiejącej rolę i znaczenie oświaty w Polsce oraz popierającej nasze poczynania jest podstawowym obowiązkiem każdego Związkowca.

Prezydium Zarządu Okręgu odbyło w dniu 2. I. 1937 r. posiedzenie poświęcone sprawozdaniu kol. Prezesa Okręgu z Konferencji Prezesów Okręgów w Warszawie. Sprawozdanie to obejmowało wszystkie aktualne sprawy z życia organizacyjnego. Oprócz tego Prezes i Przewodniczący Wydziałów złożyli sprawozdanie ze Zjazdów Powiatowych.

W dniu 5 stycznia b. r. Przewodniczący Wydziału Organizacyjnego Okręgu kol. Radziwanowski Leon wziął udział w posiedzeniu Przewodniczących Wydziałów Organizacyjnych Okręgu Z. N. P. w Warszawie. Tematem posiedzenia był regulamin Wydziałów Organizacyjnych komórek Związkowych. W związku z tym wzywamy Zarządy wszystkich komórek Organizacyjnych oraz Sekcyj Zawodowych na terenie Okręgu do szczegółowego przedyskutowania nadesłanego regulaminu Wydz. Organ. Ogniska (Oddziału Grodzkiego) i przesłanie swoich uwag we właściwym czasie Zarządowi Głównemu.

Refleksje powigilijne.

Święta Bożego Narodzenia stanowią w naszym życiu, zarówno w prywatnym jak i społecznym, moment wyjątkowy, kiedy moc tradycji, pamięć jedynego i wielkiego dnia narodzenia Chrystusa stwarza w duszach ludzkich nastrój podniosły, uroczysty, a jednocześnie nastrój niepozbawiony radości i wesela. W okresie tym wszyscy ludzie — bliżsi i dalsi, w rodzinie, w gronie kolegów znajomych i przyjaciół, wobec nawet obcych, przygodnie spotkanych osób, wypowiadają, tradycyjne i miłe życzenia Wesołych Świąt! Te pozornie utarte wyrazy, będące oddźwiękiem utartego także zwyczaju, posiadają jednak treść głębszą, zawsze żywą i niebanalną. Boże Narodzenie to chwila triumfu w sercach ludzkich uczucia serdecznego i bezinteresownego dla innych, to symbol narodzin miłości bliźniego w głębokich tajnikach duszy człowieka.

Zdawałoby się, że w okresie tym powinna zniknąć ze świata nienawiść i złość, powinny umilknąć odgłosy porachunków osobistych, wszelkich zatargów i walk na szerszej arenie społecznej czy środowiskowej. Zdawałoby się, że każdy człowiek, każdy obywatel Rzeczypospolitej ma w okresie tym prawo do święta, to jest do godziwego odpoczynku po ciężkiej pracy w atmosferze ciepła rodzinnego, w poczuciu zadowolenia ze spełnionego obowiązku. w nastroju pogodnym, niezamąconym żadnym fermentem z zewnątrz.

Takich świąt oczekuje zawsze co roku nauczyciel, którego praca tak odpowiedzialna i wyczerpująca wymaga, bardziej od każdej innej może, chwili prawdziwego wytchnienia nietylko fizycznego i umysłowego, ale i moralnego.

Trzeba ze smutkiem stwierdzić, iż w roku bieżącym licznym rzeszom nauczycielstwa, zgrupowanym w Związku Nauczycielstwa

Polskiego, usiłowano zepsuć nastrój świąteczny, waląc weń jak odłamkami granatów — pociskami różnych oszczerczych zarzutów. To pokłosie świąteczne, stanowiące refleksy długotrwałej, bezsilnej w swym zapamiętaniu i furii, kampanii pewnego odłamu społeczeństwa ze Związkiem, świadczy wyraźnie o tym, iż nie wszyscy, niestety, u nas rozumieją znaczenie i doniosłość świąt Bożego Narodzenia w życiu narodu, nie wszyscy dorośli duchowo i moralnie do rozbudzenia w swych sercach ideii miłości bliźniego, choć hasła te w sposób jaskrawy uwydatniają nieraz na swoich sztandarach.

I tak np. numer wigilijny znanej na bruku warszawskim codziennej gazety ABC na tytułowej stronicy swego pisma umieściło gwiazdę betlejemską jako symbol miłości; na stronicy piątej zaś — obok życzeń, dla swych przyjaciół i wyznawców kilka ordynarnych rysunków, pośród których niepoślednie miejsce zajmuje *„Dobrze zasłużona gwiazdka Z. N. P.“*. Rysunek ten przedstawia typ wąsatego „kacapa“ pod gmachem Związku Nauczycielstwa Polskiego, dzierżącego w jednej ręce gwiazdkę sowiecką w drugiej zaś — szereg orderów i medali za osławiony numer „Płomyka“ z napisem: „Naszim sierdiecznym drużiam Z. S. S. R.“. Treść oraz intencje rysunku demaskują w sposób aż nadto wyraźny oblicze duchowe i wartość sumienia panów z ABC i w duszy zaś każdego, nawet zupełnie obiektywnego czytelnika, budzić mogą tylko uczucie... niesmaku.

Powyższy przykład stanowi tylko drobny szczegół tych życzeń, jakimi nas obdarzyli nasi wrogowie. Przytoczony został jakby na marginesie dla ilustracji samego zjawiska ziejącej z tamtej strony nienawiści.

A teraz pozwolimy sobie przytoczyć jeszcze inny przykład: bliższy nam, pochodzący bowiem z naszego terenu, a pozwalający z całą pewnością stwierdzić, jak szermierze destrukcyjnej i często podziemnej roboty w stosunku do nauczycielstwa związkowego usiłują dla swoich celów pozyskać młodzież gimnazjalną.

W ostatnim tygodniu zajęć szkolnych przed świętami, na terenie jednego z gimnazjów wileńskich jakaś tajemnicza ręka, korzystając z momentu zebrania całej młodzieży zakładu, usiłowała rozrzucić ohydne w swej treści ulotki, zawierające między innymi szereg oszczerstw pod adresem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Autorzy tego świństwa, podszywając się najwyraźniej pod miano uczniów, zwrócili się do swoich rzekomych „koleżanek i kolegów“ z następującym oświadczeniem: *„Władze szkolne, przesiąknięte wpływami ma-*

sońsko-komunistycznymi za pośrednictwem Z. N. P. (Związku Nauczycielstwa Polskiego), który jest legalną Ekspozyturą Moskwy, pragną wydrzeć z dusz młodzieży uczucia patriotyczne i religijne".

Cała treść ulotki, jej ton zasadniczy świadczą o tym dobitnie, iż dostała się nam do szkoły z zewnątrz, że przeznaczona była pewnie i dla innych szkół w Wilnie, a uczniowie odegrali tutaj tylko rolę bierną kolporterów, podjudzających do robienia opozycji w szkole przez wrogie jej czynniki.

Zachodzi pytanie, gdzie jest źródło autorstwa ulotki? Pewne światło rzuca na to inny ustęp, gdzie o nauczycielstwie i komitecie rodziców wyrażono się jak następuje: *„Tym łotrom przyświecają tylko hasła rzucone na zjeździe Z. N. P. w Święcianach z dnia 21 i 22 listopada 1936 r. jak: — „Precz z Bogiem i Religią. Niech żyje sowiecki Komitet Bezbożniczy i t. p.“.* A dalej ostateczna konkluzja: *„Musimy powiedzieć im:* (t. j. tym tutaj i tamtym bezbożnikom, ze Święcian — przyp. autora) — *Dosyć! Wara wam od naszych świętych uczuć. Wara wam, od polskich szkół. Precz z Polski“!*

A na zakończenie pośród różnych wyzwisk i wykrzykników: *„Precz z Z. N. P., który jest ekspozyturą masońsko-bolszewicką! Bojkotujcie księgarnię „Płomyk“!*

Tyle o ulotce.

Koleżanki i Koledzy! Łatwo stwierdzić, co wam odnośne ustępy anonimowego świstka przypomną. Odwołujemy się do artykułu w poprzednim numerze „Spraw“ p. t. „Zjazd Z. N. P. w Święcianach a odgłosy prasy“.

Tam mieliśmy pewność, kto nauczycielstwu związkowemu zarzuca komunizm i bezbożnictwo; tutaj nie mamy pewności, opartej na faktach, gdyż „obrońcy“ młodzieży przed zakusami członków Związku działali podstępnie i skrycie; przypuszczenia jednak nasze mają wobec powyższego całkowite uzasadnienie moralne. W.

Ksiądz Gramz prostuje.

Do
Redakcji „Spraw Nauczycielskich
w Wilnie.

SPROSTOWANIE.

Na mocy ustawy o prasie proszę o umieszczenie w najbliższym numerze pisma i na tym samym miejscu, co poprzedni artykuł p. t.: „Zjazd Z. N. P. w Święcianach a odgłosy prasy“ (zeszyt grudniowy 1936 r.) tego, co następuje:

NIEPRAWDĄ JEST,

jakoby ks. Bolesław Gramz, prefekt Gimn. Państw. w Święcianach, w kazaniu z 22 listopada 1936 r. wypowiedział zdania:

1. „...zaznaczam, iż Zjazd ten był przeciwko Bogu, Chrystusowi i religii“.

2. „...że członkowie tego Związku to są bolszewicy, komuniści, którzy Boga nie uznają, walczą z religią i Chrystusem, chcą zgubić Polskę“.

3. „Pod białą maską Związku Nauczycielstwa kryje się czerwona maska bolszewicka“.

4. „Oświadczają oni (sprawozdawca „Spraw Naucz.“ generalizuje), że nie walczą z Bogiem i religią, lecz tylko ze złymi kapłanami, ale to tylko płaszczyk, pod którym kryje się walka z religią katolicką“.

5. „...o godzinie 5-ej odbędzie się konferencja wychowania moralnego, na program której złożą się: nabożeństwo za waszych wychowawców, o nawrócenie ich na łono kościoła (?!), a po tym konferencja wychowania moralnego“.

6. „...zmówimy modlitwę za nawrócenie waszych nauczycieli“ (znowu sprawozdawca „Spraw“ uogólnia).

PRAWDĄ JEST NATOMIAST, ŻE

1. Całe kazanie ks. Gramza zostało nieudolnie streszczone, złośliwie przekręcone i nieuczciwie uzupełnione bujną fantazją sprawozdawcy.

2. Ks. Gramz nie mówił słów, że Zjazd zebrał się „przeciwko Bogu, Chrystusowi i religii“.

3. Ks. Gramz żadnego członka Z. N. P. nie nazwał bolszewikiem ani komunistą.

4. Ks. Gramz zaznaczył, że ogół członków Z. N. P. — to ludzie wierzący i dobrej woli, chociaż bojaźliwi i chwiejni — tych o antyreligijne wystąpienia nie posądzał. Upomniał tylko, że uczestniczą w cudzym grzechu, nie protestując przeciwko antykatolickim rezolucjom.

5. Ks. Gramz potępił, nie wymieniając nazwisk, antyreligijne wystąpienia niektórych członków Z. N. P. na Zjeździe, nawołując do walki z klerem, z pismami, jak „Rycerz Niepokalanej“, z wychowaniem katolickiem, pogardliwie przez nich mianowanem „przeklętem jezuickiem“.

6. Ks. Gramz powiedział, że podobna antyreligijna działalność jest zgubną dla Państwa i przygotowuje teren dla akcji bolszewickiej.

7. Ks. Gramz nadmienił, że wymówki tych **niektórych**, że nie walczą z religią katolicką, lecz z księżmi, są nieszczere i obłudne. To — maska, którą oni pokrywają swoje prawdziwe intencje, bo się boją jeszcze wystąpić otwarcie przeciwko religii.

8. Ks. Gramz zarzutów, postawionych **niektórym** członkom Z. N. P., prowadzącym destrukcyjną robotę antyreligijną, w żadnem swojem przemówieniu nie odnosił **do ogółu** członków Z. N. P., tembardziej nie odnosił ich do ogółu wychowawców i nauczycieli.

9. To też zachęcał obecnych do modlitwy o nawrócenie, nie wszystkich wychowawców, jak to sprawozdawca „Spraw Nauczycielskich" insynuuje, lecz tych **niektórych** błądzących i to nie o nawrócenie na „Łono Kościoła" (przecież są katolikami, przynajmniej z metryki), lecz o nawrócenie na dobrą drogę chrześcijańskiego pojmowania życia.

10. Dla wszystkich zaś nauczycieli modlił się ks. Gramz o łaskę „aby po chrześcijańsku mogli młodzież wychować", a nie o nawrócenie.

11. Kazanie (ustęp o Zjeździe) było mówione do ludzi dorosłych, msza bowiem uczniowska o 10 g. jest jedyną stałą „polską" mszą w Święcianach, na której bywa zwykle całe inteligenckie środowisko miasta.

Wiarygodne streszczenie kazania ks. Gramza, podpisane przez 89 świadków drukowane było w „Dzienniku Wileńskim" Nr. 341 z 13 grudnia 1936 r.

PONADTO:

Nieprawdą jest, jakoby ks. Gramz w kazaniu z 29. XI 1936 r. powiedział zdanie: „...ja mam tylko jedną władzę, a nią jest arcybiskup", wykluczając niejako przez to uległość władzom świeckim w sprawach świeckich.

Nieprawdą jest, jakoby ks. Gramz z ambony mówił o dziennikach politycznych, jak I. K. C. i inne. Natomiast prawdę jest, że bronił tylko pism religijnych.

Nieprawdą jest — jakoby ks. Gramz kazał zamknąć drzwi kościoła, by zmusić moralnie kogokolwiek bądź do składania podpisu na petycji. Prawdą jest, że pewna grupa nauczycieli podczas nabożeństwa wieczornego w dniu 22. XI. 1936 r. usiłowała przerwać ks. Gramzowi kazanie hałaśliwem zachowaniem się i głośno wypowiadanymi z ciemnego kąta kościoła obelżywymi słowami, aczkolwiek kaznodzieja wcale nie poruszał jeszcze spraw związanych z Z. N. P., lecz tłumaczył słowa Ewangelii.

X. Bolesław Gramz.

Święciany, 27. XII. 1936 r.

* * *

Zamieściliśmy nadesłane nam przez ks. Gramza sprostowanie.— Zanim skomentujemy samo sprostowanie ustalmy fakt:

1) dn. 22. XI. 36 r. wygłosił ks. Gramz Bolesław w kościele kazanie napastliwe na Z. N. P. i jego członków z okazji odbywającego się Zjazdu Powiatowego,

2) kazanie to wygłoszone zostało do dziatwy i młodzieży szkolnej,

3) zwołał do kościoła zebranie rodziców w tym samym dniu na godz. 5 p. p. i zebranie to się odbyło,

4) wygłosił ponownie w kościele kazanie „wyjaśniające“ w dn. 29. XI. 36 r.

A teraz sprostowanie. Gwoździem sprostowania jest wyraz *„niektórych“* — podkreślony kilkakrotnie przez samego księdza Gramza. Ks. Gramz o istnieniu tego wyrazu przypomniał sobie dopiero pisząc sprostowanie, bo w kazaniu go nie używał — co stwierdzamy Nie chcemy przeczyć, że ks. Gramz myślał o „niektórych“, lecz w zapale, no i dla większego efektu, właśnie uogólnił. Ale gdyby nawet nie uogólnił czy to ratuje sytuację? Ale przecież uczniowie słysząc w kazaniu o tych *„niektórych“* rozumieli przez to określenie przede wszystkim nauczycielstwo miejscowe, bezpośrednich swych przełożonych i wychowawców (że tak jest wiemy dziś na pewno i temu ks. Gramz nie zaprzeczy). Wszak nazwisk nauczycieli, których potępił i publicznie chłostał oszczerstwami ksiądz nie wymienił. Cel wskazany w uchwale Zjazdu powziętej na skutek tego wystąpienia, *ks.* **Gramz osiągnął w zupełności: wykopał przepaść między wychowawcą a dzieckiem, autorytet nauczyciela poderwał, wpoił w uczniów przekonanie, że ich nauczyciel, nauczyciel polski to komunista, bo jak ksiądz prostuje „przygotowuje teren dla akcji bolszewickiej“, „przez antyreligijną działalność działa na zgubę Państwa“. — Stał się więc ks. Gramz deprawatorem dusz dziecięcych.**

Poza tym z treści kazania ks. Gramz nic nie sprostował. Potwierdził wszystko, użył jedynie **„delikatniejszych“** i **„mętniejszych“** określeń, nie chcąc na piśmie nazwać rzeczy po imieniu jak to uczynił słowem. A już kapitalnym jest wykręt, że *„kazanie (ustęp o Zjeździe) było mówione do ludzi dorosłych...“*. Zapytujemy czy ksiądz Gramz kazał wtedy dziatwie zatkać uszy palcami, czy może przed tym przygotował watę, którą rozdano uczniakom by sobie pozatykali uszy w momencie gdy *„było mówione do ludzi dorosłych“???*

A jak ten punkt sprostowania księdza pogodzić z takim punktem tegoż sprostowania *„to też zachęcał obecnych (a więc i dziatwę i młodzież przyp. Red.) do modlitwy za nawrócenie...“*? albo ze skrótem kazania w dn. 29. XI. 36 r. (Sprawy Naucz. Nr. 4 str. 126) *„obrazili się na mnie, że wezwałem was do modlitwy za wychowawców...“* — temu ksiądz Gramz przecież nie zaprzeczył?

Nie zaprzeczył również dalszym słowom tego streszczenia... *„Byłem u arcybiskupa, któremu przedstawiłem całą sprawę, a on nietylko, że nie zganił mnie, lecz nawet pochwalił“.*

Czy naprawdę pochwalił? Bo my coś słyszeliśmy o konferencji prefektów w Wilnie, gdzie podobno wcale nie pochwalono *„wyczynów“* ks. Gramza.

Jak więc to jest z tą pochwałą naprawdę?

Czy ks. Gramz podobnie jak w całym swym sprostowaniu... nie mija się z prawdą?

A dalej ciekawibyśmy wiedzieć co ksiądz Gramz rozumie przez słowo *„inne“* w takim punkcie swego sprostowania. *„Nieprawdą jest jakoby ks. Gramz z ambony mówił o dziennikach politycznych jak I. K. C. i inne. Natomiast prawdą jest, że bronił tylko pism religijnych“* — bo myśmy w Nr. 4 Spraw Naucz. tak pisali (str. 125): *„Powiadomił rodziców, że na Zjeździe zapadła uchwała bojkotowania I. K. C. oraz wszystkich pism wydawanych przez Niepokalanów“.* Czy to „inne“ i „wszystkich pism wydawanych przez Niepokalanów“ *to to samo* w zrozumieniu ks. Gramza, bo przecież pisma wydawane przez braciszków z Niepokalanowa to pisma polityczne? Jeśli tak, to się przynajmniej tu w poglądach zgadzamy. Jeśli zaś nie — to nie wiemy czego ks. Gramz bronił — bo na Zjeździe Święciańskim jedynie o wyżej cytowanych pismach była mowa, co znalazło swój wyraz w odpowiednim wniosku uchwalonym przez Zjazd.

Musimy jeszcze wyrazić żal, że ksiądz Gramz w zakończeniu swego sprostowania nie wskazuje nazwisk nauczycieli (ochrzczonych później przez prasę bojówką Z. N. P.), *„Którzy podczas nabożeństwa wieczornego w dn. 22. XI. 36 r. usiłowali przerwać ks. Gramzowi kazanie hałaśliwym zachowaniem się i głośno wypowiadanymi z ciemnego kąta kościoła obelżywymi słowami...“.* Ks. Gramz twierdzi, że to jest prawdą — a więc **on ks. Gramz widział ich i musi ich znać osobiście** skoro twierdzi, że to nauczyciele, bo przecież nie mają na czole szyldu, któryby informował każdego w jakim zawodzie pracują. Dlaczego więc nie podaje nazwisk, nie wyjaśnia sprawy do dna? Dalej pisze ks. Gramz *„z ciemnego kąta“* — jak to więc mógł ks. Gramz *widzieć* tę *„pewną grupę nauczycieli“ w ciemnym kącie kościoła?* Trzebaby stwierdzić u specjalisty — okulisty czy ks. Gramz posiada kocią zdolność przenikania mroku swymi oczami? A jeszcze te *„obelżywe słowa“* — ks. Grams je także słyszał — dlaczego ich nie cytuje?

Poprostu insynuacje.

Dla całkowitego zlikwidowania przykrej sprawy z osławionym ks. Gramzem chcemy podać do wiadomości Koleżanek i Kolegów jeszcze garść faktów:

1. **Ks. Gramz nie poprzestał na napaściach na Z. N. P. i nauczycielstwo związkowe w kościele z ambony. Rozszerzył platformę swej oszczerczej kampanii na teren Gimnazjum Państwowego w Święcianach wykorzystując na ten cel lekcje religii.**

2) Po stwierdzeniu powyższego został w dn. 27. XI. 36 r. ks. Gramz zawieszony w czynnościach prefekta a Władze Szkolne wdrożyły dochodzenie.

3. **W dniu 2. I. 37 r. ks. Gramz został zwolniony ze stanowiska prefekta szkół święciańskich, w wyniku rozprawy dyscyplinarnej.**

SPRAWIEDLIWOŚCI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ FORMALNIE. LECZ KTO NAPRAWI KRZYWDĘ WYRZĄDZONĄ DZIATWIE, KTÓRĄ KSIĄDZ GRAMZ SWOISTĄ METODĄ DEPRAWOWAŁ?

REDAKCJA.

PODZIĘKOWANIE.

Prezydium Zarządu Okręgu Wil. Z. N. P. na posiedzeniu w dniu 3. I. 1937 r. uchwaliło: wyrazić serdeczne podziękowanie b. Kolegom nauczycielom — związkowcom, którzy obecnie zajmują stanowiska sędziowskie mgr. Emanuelowi Krzysztofkowi oraz mgr. Józefowi Soroce za pełną poświęcenia i bezinteresowną pomoc w pracach Wydziału Obrony Prawnej w latach ubiegłych, zaś w szczególności za skuteczną obronę członków Z. N. P. przed Komisjami Dyscyplinarnymi.

OKRĘG WILEŃSKI Z. N. P.

Spółdzielczość a nauczyciel.

„Polska ma wszelkie dane, aby stać się państwem wielkim, zamożnym i szczęśliwym, posiada bowiem wielkie bogactwa przyrodzone i ludność mężną, zdolną, o porywach szlachetnych, tęskniącą do ładu i porządku, ochoczą do pracy. Nie umiemy tylko sobą rządzić i sobie rozkazywać. Ten zmysł organizacyjny musimy w sobie za wszelką cenę wykształcić, by bogatą naturę i ludność w piękną ułożyć całość...“ — pisał M. Mielczarski, pionier ruchu spółdzielczego w Polsce.

Tak. Istotnie brakuje nam tylko zmysłu organizacyjnego i musimy go w sobie za wszelką cenę wykształcić. Któż jest powołany w pierwszym rzędzie do kształcenia tego zmysłu, jeśli nie nauczyciel? Na nim ciąży obowiązek przygotowania młodzieży do życia społecznego, rozwijania w niej uczuć gromadzkich, społecznych i obywatelskich. W praktyce szkolnej warsztatem rozwoju tych uczuć są organizacje szkolne. Z pośród licznych organizacyj szkolnych na czoło wysuwają się spółdzielnie uczniowskie, jako stowarzyszenia najwięcej przyczyniające się do wychowania społecznego, przygotowujące młodzież do, tak ważnego i aktualnego w dobie obecnej, życia gospodarczego. Spółdzielnia uczniowska jest szkołą praktyczną, w której młodzież, zaznajamiając się z prawdziwym życiem, zdobywa szereg wiadomości praktycznych, a to wszystko metodą bezpośrednią i w sposób dla niej najbardziej pociągający. Nie trzeba tutaj uzasadniać odpowiedzialnej roli nauczyciela-opiekuna spółdzielni uczniowskiej. Kieruje on pracami spółdzielni, służy potrzebną pomocą i radą młodzieży we wszystkich momentach związanych z życiem codziennym spółdzielni i, nadając jej odpowiedni ton, wychowuje młodzież w ideałach spółdzielczych i zaprawia do przyszłej pracy w spółdzielniach dorosłego pokolenia.

Rola nauczyciela w ruchu spółdzielczym nie ogranicza się jednak tylko do pracy na terenie spółdzielni uczniowskiej.

Obecny stan materialny i kulturalny mas robotniczych i chłopskich na kresach wschodnich, a szczególnie stan naszej kresowej wsi, pogrążonej w nędzy i ciemnocie, mocno domaga się podniesienia poziomu gospodarczgo i kulturalnego. Najprostszą i najskuteczniejszą drogą, prowadzącą do tego celu, jest, moim zdaniem, uspółdzielczenie życia tych mas. Niech te masy ujmą w swoje ręce zaspakajanie swoich potrzeb i stworzą sobie życie nowe, oparte na moralniejszych zasadach produkcji i wymiany. Zrzeszenie spółdzielcze—to szkoła solidarności i uczuć obywatelskich, szkoła umiejętności zbiorowego gospodarowania, to warsztat pracy, której podłożem jest idea czynu solidarnego, opartego o własne siły, na którym wspólnym, solidarnym wysiłkiem wykuwają sobie zrzeszeni lepsze jutro.

Dla przyśpieszenia procesu uspółdzielczenia życia szerokich mas potrzebny jest, a nawet konieczny, ofiarny wysiłek nauczyciela. Nauczyciel, który w wielu wypadkach jest jedyną inteligentną jednostką na wsi, ma więcej sposobności stykania się z tą masą robotników i chłopów, potrafi on lepiej, umiejętniej podejść do sprawy, przekonać i przygotować przyszłych członków stowarzyszeń spół-

dzielczych. Słowem ryzykowałbym powiedzenie, że nauczyciel z racji swego stanowiska, jest powołany na pioniera teraźniejszego i przyszłego ruchu spółdzielczego na kresach wschodnich. Zapału i energji do pracy powinna dodawać mu świadomość, że pracuje dla dobra ogółu, że z pracy tej powstanie wielkie trwałe dzieło, że postępuje w myśl słów E. Milewskiego: „Gdy dnie nasze przechodzą, a z nimi i my sami, najwłaściwsze jest zakładać fundamenty pod budowle, które nas przetrwają. Trwałe dzieła — to nieśmiertelne ślady śmiertelnych".

W swej pracy spółdzielczej nie trzeba zapominać o tym, że powodzenie jej będzie zależało przede wszystkim od: 1) ideowego przygotowania członków powstającego zrzeszenia spółdzielczego i 2) dobierania solidnych, uczciwych i rozumnych pracowników i członków Zarządu. Idea spółdzielcza bowiem musi posiadać przekonanych i nieustępliwych wyznawców, a rozwijać się spółdzielczość będzie, jeżeli wychowa sobie uświadomionych członków i ideowych, wykształconych i fachowych pracowników.

Na zakończenie przytoczę słowa wielkiego pioniera ruchu spółdzielczego w Polsce Edwarda Abramowskiego: „Znaczenie kooperatyzmu dla przyszłości narodowej zawiera się w rozmaitych zagadnieniach pierwszorzędnej wartości. Jest to przede wszystkim wzbogacenie narodu, i to wzbogacenie nie poszczególnych jednostek, nie klas uprzywilejowanych, lecz jak najszerszych mas ludowych; jest to wzrost zamożności i dobrobytu, zarówno włościaństwa jak i robotników fabrycznych i rzemieślniczych, nagromadzenie oszczędności w milionowe kapitały; podniesienie wydajności ziemi, a szczególne dochodów zagrody chłopskiej; stworzenie nowych gałęzi gospodarstwa i przemysłu wiejskiego; zwiększenie płac zarobkowych i rozszerzenie pola pracy zarówno dla włościan, jak i dla rzemieślników. Wiemy zaś o tym, że bogactwo ludu, jest to siła ekonomiczna narodu, która w dzisiejszej epoce historii decyduje o jego losach i przyszłości".

J. Dyrmo.

DZIAŁ PRAWNY

Przewodniczący Wydziału Obrony Prawnej przyjmuje Kol. Kol. we czwartki od godz. 17 do 19 oraz w soboty od godz. 18 do 20 i to tylko w lokalu Związku.

Koledzy (Koleżanki) z prowincji, którzy nie mogą przybyć w tych dniach, mogą być przyjęci *wyjątkowo także w niedzielę.* Po-

winni jednak uprzednio zawiadomić Okręg o dniu i godzinie swego przybycia do Związku, kartką pocztową lub telefonicznie.

1) **W jakim terminie następuje awans automatyczny nauczyciela?**

W myśl § 33 rozp. Rady Min. z 19. XII. 1933 o zasadach zaszeregowania funkcj. państw. (Dz. U. 102 poz. 781) przesunięcie nauczyciela do wyższej grupy uposażenia może nastąpić tylko w dniu 1 stycznia roku następnego po ziszczeniu się warunków wymaganych do awansu automatycznego. Przykład: Nauczyciel szkoły powszechnej z normalnymi kwalifik. (bez W. K. N.), który ukończył w dniu 1 września 1936 r. 9 lat nieprzerwanej służby przechodzi do grupy IX dopiero 1 stycznia 1937 r. o ile przy zaszeregowaniu pozostał w grupie X, którą przedtem posiadał. Jeśli zaś przy zaszeregowaniu został cofnięty z grupy IX do X awansuje o rok później t. j. dopiero 1 stycznia 1938 r.

Awans automatyczny przeprowadza Kuratorium z urzędu (bez prośby zainteresowanego). Jeśli zaś ktokolwiek należnego awansu nie otrzymał, powinien wnieść drogą służbową podanie do Kuratorium, jako władzy wymierzającej uposażenie.

Nadmienimy, że art. 15 rozp. Prezydenta Rzp. z 28. X. 33 r. o uposażeniu (na który się niektórzy mylnie powołują) przewiduje możność awansu w ciągu roku (np. z powodu złożenia egzaminu prakt., studiów wyższych). Lecz artykuł ten nie ma zastosowania do awansu z powodu wysługi lat.

2) **Na podstawie czego przyjmują szpitale państwowe (samorządowe) względnie Klinika U. S. B. nauczycieli na leczenie?** Nauczyciel wybierający się do szpitala w Wilnie i chcący się leczyć na koszt skarbu państwa (szczegóły zwrotu części kosztów wskażemy w następnym N-rze) powinien mieć kartę skierowania wystawioną przez właściwego lekarza powiatowego (grodzkiego, Przychodnie Lek.). O ile chodzi o leczenie się w Klinice U. S. B., to należy się ponadto upewnić telefonicznie czy są wolne miejsca.

3) **W jakich sprawach przysługuje członkowi Z. N. P. bezpłatna obrona prawna?**

Bezpłatne porady (ustne lub pisemne), pomoc przy załatwianiu i obrona adwokacka przysługują tylko w sprawach 1) szkolnych (np. uposażenie, zwolnienie dyscyplinarka), 2) organizacyjnych, (np. zniewaga w chwili pełnienia funkcji członka zarządu), 3) społecznych i obywatelskich o ile do danej organizacji został delegowany przez Z. N. P.

W sprawach czysto prywatnych (np. o spadek, alimenty, weksel prywatny i t. d.) bezpłatna obrona członkom nie przysługuje. Mogą oni otrzymać jedynie wskazówki np. co do wyboru adwokata.

O przyznaniu bezpłatnej obrony decyduje Okręg lub Zarząd Główny. W sprawach sądowych pokrywa się zwyczajnie w całości lub częściowo) honorarium opłacone miejscowemu adwokatowi). Szczegółowy regulamin Obr. Pr. został niedawno opublikowany w Głosie.

OD REDAKCJI.

Artykuły pedagogiczne, recenzje i odpowiedzi redakcji z braku miejsca odłożyliśmy do następnego N-ru.

ZWIĄZKOWY WYŻZSY KURS NAUCZYCIELSKI W WILNIE.

W dniach od 29 grudnia 1936 r. do 5 stycznia 1937 r. odbył się kurs dla uczestników Związkowego W. K. N. — zorganizowanego przez Wydział Pedagogiczny Okręgu Z. N. P. w Wilnie. Zadaniem kursu było przygotowanie kandydatów do egzaminu z historii o poziomie W. K. N. Egzamin odbędzie się 13 lutego b. r.

Z kursu powyższego mieli prawo korzystać ci kol. kol., którzy zapisali się w styczniu 1936 r. na W. K. N. dział „B" (historia), brali udział w miesięcznym Kursie Wakacyjnym oraz opracowywali korespondencyjnie wyznaczone programem prace piśmienne.

Z kursu korzystało 32 osób.

Prelegentami na kursie byli: kol. kol. Matuszkiewicz Mieczysław, Krawiec Łucjan i Bieliński Kazimierz.

Nie gasnący zapał w pracy słuchaczów, jak i pełen oddania i poświęcenia stosunek kol. kol. prelegentów do słuchaczów rokuje jak najlepsze wyniki pracy i egzaminów.

Zapisy oraz warunki przyjęcia na Związkowe W. K. N. w Wilnie (wszystkie działy „A" i „B") zostaną ogłoszone w późniejszych Nr. Nr. „Spraw Nauczycielskich" i „Głosie Nauczycielskim". Zapisy będą dokonywane w miesiącu kwietniu b. r. — Zajęcia zaś zostaną zapoczątkowane w czerwcu (22) po zajęciach szkolnych miesięcznym kursem żywego słowa na obydwóch działach „A" i „B". — Nadmieniamy ponadto, że z działu „B" w bieżącym roku szkolnym zostanie zorganizowany przedmiot georgrafii.

Wycieczka do Paryża na Międzynarodową Wystawę.

Oddział Grodzki Z. N. P. w Wilnie organizuje w lipcu 1937 roku wycieczkę na Międzynarodową Wystawę do Paryża. Wycieczka potrwa około 2 tygodni. Uczestnicy wycieczki będą mieli możność zwiedzić poza Paryżem cały szereg miejscowości we Francji i w innych krajach Europy, w zależności od drogi powrotnej lądowej czy morskiej.

Całkowity koszt wycieczki t. j. paszporty, przejazdy koleją lub statkiem, wstępy na wystawę, hotel i utrzymanie **wyniesie około 300 do 350 zł.**, Suma ta ulegnie pewnym nieznacznym wahaniom, w zależności od ilości zgłoszeń jak też taryfy kolejowej w innych państwach. Pragnąc umożliwić wyjazd większej ilości Kol. Kol. **Oddział Grodzki Z. N. P. w Wilnie powyższą sumę będzie mógł członkom Z. N. P. rozłożyć na 12 rat,** płatnych od lutego b. r. do 5 stycznia 1938 roku. Kol. Kol., którzy zgłoszą swój udział wraz z 1 ratą (25 — 30 zł.) otrzymają szczegółowy program oraz inne informacje, dotyczące wycieczki.

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 15 lutego b. r. do Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Wilnie, ul. Zygmuntowska 4—5. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy.

Wycieczka do Łotwy.

Oddział Grodzki Z. N. P. w Wilnie podaje do wiadomości, że jeszcze przyjmuje zgłoszenia na 3-dniową wycieczkę do Łotwy. Kol. Kol., którzy zgłosili swój udział zostaną w końcu b. miesiąca powiadomieni o dokładnym terminie wyjazdu, otrzymają szczegółowy program wycieczki i instrukcje w sprawie dokumentów, celem uzyskania paszportów i t. p.

Wielka zniżka cen „Ilustracji Szkolnej".

Kupującym w okresie **od 15 stycznia do końca lutego 1937 r.** pojedyncze obrazy i komplety obrazów „Ilustracji Szkolnej" udzielamy 20% rabatu od cen katalogowych.

Przy odbiorze tych obrazów na miejscu w Dyrekcji Handlowej Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, ul. Smulikowskiego 1, w Sklepie Płomyka, Warszawa, ul. Świętokrzyska 18 i w Firmie „Nasza Księgarnia" **Oddział w Wilnie**, ul. Wielka 42 — udzielamy nadto 10% rabatu jako potrącenie kosztów przesyłki.

Zamówienia prosimy kierować do **Dyrekcji Handlowej Z. N. P., Warszawa, ul. Smulikowskiego 1, konto P. K. O. Nr. 435**, właściciel konta: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Główny, Warszawa, **względnie do Firmy „Nasza Księgarnia", Oddział w Wilnie, ul. Wielka 42** (konta P. K. O. jeszcze brak).

Przy przesyłce pieniędzy należy wyszczególniać na odwrocie blankietu P. K. O., lub odcinku przekazu pieniężnego na co przesłano pieniądze i wymieniać numery względnie komplety żądanych obrazów, ściśle według ostatniego katalogu „Ilustracji Szkolnej" na rok 1936/37, który wysyłamy na żądanie darmo.

Podajemy niżej przykład do obliczania należności za obrazy sprzedawane i wydawane na miejscu w Warszawie i Wilnie:

	zł.
1 komplet 127 obrazów Geografia, kl. V Polska, strona katalogu 7	41.—
20% rabatu — — — — — — — — — — — — — — — — —	8.20
	32.80
10% rabatu — jako potrącenie kosztów przesyłki — — — — —	3.28
Należy pobrać za obrazy — — — — — — — — — — — —	29.52